

SAMOOBRONA

TYGODNIK SPOŁECZNO - POLITYCZNY WSZYSTKICH STANÓW

Warszawa — Wilno — Lwów — Kraków — Białystok — Katowice — Łódź — Kalisz

Adres Centrali, Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Polna 5 — Konto czekowe P. K. O. Nr. 62,268

Po przeczytaniu — oddaj drugiemu! — Z rąk do rąk!!!

Pod sztandarem Wiary

Któż nie wie o tem, że ciemne siły, wrogie Wierze naszej, wszystkiemu, co — ~~czymś~~ — czynią wszelkie wysiłki i starania, żeby z serce Narodu, a zwłaszcza z serce młodego pokolenia Polski wydrzeć miłość i kult dla Chrystusa, dla Królowej niebios i ziemi.

Dostatecznie odślania te machinacje świetna książka „Synowie szatana” ks. Ign. Charszewskiego, wreszcie każdy dzień, każda ucziwa gazeta wykazuje kto i jakimi drogami zdąży do zaprowadzenia w Polsce bezbożnictwa.

Wszelkie starania ciemnych sił w tym kierunku prowadzone, chociaż łamią słabsze serca jednostek polskich, w ogólności nie odnoszą większego skutku, religijność miast maleć — wzrasta i to w tych szeregach, w których bezbożnicy chcieliby największe spustoszenia uczynić.

Oto młodzież akademicka, a więc

młodzież najświatlejsza, rzec można kwiat młodzieży, przyszli kierownicy naszego życia, rzeczywista elita umysłowa i duchowa naszego Narodu — jest religijną, jest wierną Wierze swych ojców, pragnie żyć, pracować i służyć swej Ojczyźnie pod sztandarem Królowej Korony Polskiej — pod sztandarem Najświętszej Marii Panny!

Oto polska młodzież akademicka postanowiła obrać Matkę Boską za swą Patronkę, odbyły się w tej sprawie w Warszawie odpowiednie konferencje, była w tej sprawie delegacja młodzieży u J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego, który rzecz prosta pobłogosławił tak piękne pragnienia młodzieży.

W dniu dzisiejszym u stóp Królowej, na Jasnej Górze odbędzie się uroczysty akt ślubowania naszej młodzieży, w którym to celu udała się do Częstochowy ogólnopolska wycieczka młodzieży akademickiej!

Szaro jeszcze i smutno w naszej Polsce, ale i świty nadziei już wschodzą, bowiem niestraszne nam żadne moce piekielne, jeśli widzimy Ojczyznę naszą ukochaną pod sztandarem Patronki, która przez wieki darzyła krainę naszą Swoją cudowną opieką!

Młodzieży polskiej składamy hołd czci i uwielbienia za tak piękny przykład serdecznego przywiązania do Wiary i jednocześnie stała się nam jeszcze serdeczniej bliska, jeszcze droższa.

Wzywamy też młodzież całej Polski, młodzież robotniczą, rzemieślniczą i wiejską, aby poszła za przykładem swoich rówieśników-akademików, niechaj cała młodzież polska schroni się pod sztandarem Wiary, a napewno pod przewodnictwem naszej Królowej będzie mogła skutecznie służyć Ojczyźnie, będzie w stanie wykuć jej lepszą, promienną przyszłość!

Kazimierz Gajewski.

Niewolnicy żydowscy

Niedawno pisaliśmy o wyzyskiwaniu przez żydów chałupników chrześcijan, zatrudnionych w włókiennictwie, teraz chcemy przytoczyć kilka cyfr ilustrujących wyzyskiwanie szewców chałupników chrześcijan przez żydów.

Niedawno w Wilnie, a ostatnio w Częstochowie wybuchł strajk szewców-chałupników. Oto szewce częstochowscy za parę obuwia otrzymują od 1,50 zł do 2,— zł, do czego musi dodać swoje gwoździe itp., co go wynosi najmniej 30 gr, zarabia więc na parze od 90 gr do 1,70 zł. Takich niewolników pracujących dla żydów-hurtowników Częstochowa liczy 600 co z rodzinami uczyni najmniej 2.500 osób.

Podobny stan wyzysku ze strony żydostwa zaobserwujemy nie tylko w

Częstochowie, bo i w Łodzi, w Pabjanicach, Piotrkowie, Kaliszu, Kielcach i t. d. W Łodzi stawki są cokolwiek wyższe, ale też nie przekraczają 2,20 zł za parę obuwia.

Nieszczęśliwy niewolnik - szewce chrześcijański niema znikąd pomocy, opieki, obrony przed nieczemnym wyzyskiem żydowskim, przeciwnie, wyzysk ten jest niejako sankcjonowany, akceptowany, popierany przez Polaków. — Przecież hurtownicy żydowscy każą wyrabiać obuwie dla „gojów”, przecież to my Polacy, pomagamy żydom gnębić, wyzyskiwać szewców chrześcijańskich, idąc do nich po zakup obuwia, ciesząc się, że żyd odda nam taniej niby parę butów, niżeli w sklepie polskim. I nie dziwota, bo Polak nie potrafi wyzyskać

chałupnika - Polaka, tylko żyd.

Wiedzie więc za jaką cenę uzyskujecie kilka groszy oszczędności, kupując parę butów u żyda? Za cenę głodu Rodaka - szewca, który musi za pół darmo pracować dla hurtownika - żyda. Bo ten, jeżeli wogóle policzy taniej za buty, co wątpliwe, to ustąpi nie ze swego zarobku, a wręcz z zarobku chałupnika.

Zastanówcie się tylko, jak nieczemni są ci, którzy kupują u żydów. Pomagają im w gnębieniu swych braci!

Doprawdy hańba tylko i pogarda należy się im od całego uczciwego społeczeństwa, a to ostatnie winno bardzo poważnie pomyśleć o pójściu na ratunek rzemiosłu polskiemu!

I to póki jeszcze czas!!!

Współdziałanie samoobronne

W poprzednim numerze „Samoobrony” wolamy o ratunek dla rzemiosła polskiego!

Podtrzymując i na tem miejscu nasz apel, chcemy jeszcze zwrócić uwagę, że poszczególne działy życia naszego społecznego — muszą sobie wzajemnie pomagać, siebie popierać, współdziałać ze sobą, należy wytworzyć **współdziałanie samoobronne** między kupcem, rzemieślnikiem i robotnikiem!

Ileż to bowiem razy widzimy, jak szyld dla sklepu polskiego wymalowuje żydowski rzemieślnik, jak szybą do wystawy sklepu polskiego wprawia żyd-szklarz! I odwrotnie — szewce, stolarze, czy krawiec Polak idzie do żyda po zakupy do sklepu żydowskiego, zarówno po towary potrzebne do jego warsztatu, jak i po wszelkie inne. Dalej, jak często robotnik polski idzie do żyda po zakupy obuwia, czy ubrania, po cukier, czy mydła, a nawet i po chleb!

Nie zastanawia się kupiec polski, że zatrudniając rzemieślnika żydowskiego uboży swego rodaka, a w ten sposób najmniej krąży swojej klienteli, gdyż wynędniały rzemieślnik, niema zaco kupować w sklepie, zapomina, że grosz oddany w ręce żyda, staje się bronią przeciw niemu samemu. Zapomina o tej rzeczywistej rzeczywistości i rzemieślnik polski. Zapomina wreszcie i robotnik,

że idąc ze swym ciężko zdobytym groszem do żyda, sobie samemu odbiera możność zarobkowania, większa bezrobocie, boć wiadomo dobrze, że żyd rze-

mieślnik, czy kupiec zatrudni, wyłącznie lub przedewszystkiem robotnika żydowskiego!

Zapominają tu wszyscy, że życie wy-

Baczność!!

Wszystkich, którzy doceniają niebezpieczeństwo żydowskie, prosimy usilnie o rozpowszechnianie „SAMOBRONY”!

Nie chodzi nam o nikakie zyski, GDYŻ PISMO ODDAJEMY W WIĘKSZYCH ILOŚCIACH NIŻEJ CENY WŁASNEGO KOSZTU. Jedynie mamy na względzie pragnienie najintensywniejszego krzewienia idei odżywienia Polski!

Kto nie jest w stanie rozdać od siebie chociaż 10-ciu egz. „SAMOBRONY”, niechaj ją zaprenumeruje i po przeczytaniu niechaj egzemplarz pisma odda drugiemu do przeczytania, chodzi nam bowiem o to, żeby „SAMOBRONA” znalazła się w ręku każdego Polaka, zwłaszcza w ręku rodaka nieświadomego, niedoceniającego niebezpieczeństwa, jakie nam ze strony żydostwa zagraża!

Z najusilniejszym apelem zwracamy się do Przewielebnego Duchowieństwa, do Was, nasi Pasterze, Przodownicy, Wychowawcy dusz naszych i serc, do Was apelujemy, niechaj w każdej parafii rozejdzie się chociaż 10 egz. „SAMOBRONY”, pomóżcie nam w uświadomieniu ludu naszego, pomóżcie nam ratować lud polski przed zagładą moralną i fizyczną, szykowaną ludowi naszemu przez antychryścijane żydostwo!

W celach propagandowych oddajemy pismo ponad 10 egz. po 5 gr za szt., ponad 50 egz. po 4 i pół gr, więcej niż 100 egz. po 4 gr wraz z przesyłką!!!

maga harmonji, ciągłości i równowagi, że rzemiosło, handel i praca polska winny być połączone jednym mocnym łańcuchem współdziałania, solidarności — wtedy dopiero będzie wszystkim dobrze. Robotnik polski niechaj popiera kupca i rzemieślnika polskiego, wtedy ci będą w stanie zatrudnić w swoich warsztatach **robotnika!** Widokiem solidarności i współdziałania samoobronnego porwane całe społeczeństwo — napewno zsolidaryzuje się, poprze akcję odżywienia!

W ten sposób połączymy wysiłki kapitału i pracy, a te przecież czynniki są najpewniejszym orężem samoobronnym!

A więc rzemieślnicy, kupcy i robotnicy — wszyscy na front walki samoobronnej z zalewem żydowskim, jeżeli nam życie miłe!

Niechaj bez zwłoki porozumia się ze sobą poszczególne organizacje kupieckie, rzemiosła i robotników, dla omówienia i przeprowadzenia planowej akcji propagandowej wśród tych wszystkich, w celu wytworzenia akcji samoobronnej!!!

K. Z. I.

ŻYD MUSI BYĆ TRAKTOWANY NA PRAWACH CUDZOZIEMCA I NIE MOŻE ZNALEZĆ PRACY, DOPÓKI CHOC JEDEN POLAK BĘDZIE BEZROBOTNY!

Ruch narodowo - radykalny

Powstał w Polsce Obóz Narodowo-Radykalny, który ogłosił deklarację programową - ideową, z której przytaczamy punkty odnoszące się do żydostwa:

„W Państwie Polskim prawa publiczne posiadać mogą tylko ci, którzy są dziedzicami cywilizacji polskiej, lub godni są stać się jej współtwórcami. Ludność ruska i białoruska winna posiadać pełne prawa obywatelskie. **Żyd nie może być obywatelem Państwa Polskiego i — PÓKI JESZCZE ZIEMIE POLSKIE ZAMIESZKUJE, powinien być traktowany jedynie, jako PRZYNALEŻNY do państwa.**

Dzisiejszy ustrój gospodarczy, opierający się na niesprawiedliwości społecznej, będący źródłem wpływów żydowskich, oraz nędzy i wyzysku polskich mas pracujących, musi być obalony, jako niemoralny i szkodliwy dla Narodu.

Prawo do posiadania ziemi polskiej ma przedewszystkiem chłop polski. — Państwo powinno dążyć do wytworzenia jak największej ilości drobnych i średnich gospodarstw przez parcelację wielkich obszarów rolnych (latyfundiów). **Żydowskie pośrednictwo w handlu produktami rolnymi, będące źródłem nędzy wsi polskiej, musi być usunięte.**

Każdy Polak ma prawo do pracy w Polsce. Państwo Polskie winno stworzyć warunki, umożliwiające powstanie małych zakładów rzemieślniczych i przemysłowych. Bezrobotni Polacy ze wsi i miast winni znaleźć zajęcie w handlu, przemyśle i rzemiosle. Emigrować z Polski powinni żydzi, nie zaś zmuszeni do tego nędza chłop i robotnik polski. — **Odżywienie miast i miasteczek polskich jest niezbędnym warunkiem zdrowego rozwoju gospodarstwa narodowego.**

Nie wdając się w szczegóły z powstaniem nowego obozu związane, z którego wywodzi się prąd narodowo radykalny — stwierdzamy, że powyższe punkty stanowią **MINIMUM** programu, jakim się winno kierować społeczeństwo polskie w stosunku do żydostwa. My bowiem chcielibyśmy iść **JESZCZE DALEJ!**

Kl. G.

Trochę cyfr

W 1905 r. Warszawa liczyła 767 tysięcy mieszkańców. W tym samym roku liczba urodzeń przypadająca na tysiąc ludności stolicy wynosiła 32, a liczba zgonów — 20,2, a więc przyrost naturalny Warszawy wyniósł 11,8 promil. — Wśród ludności polskiej liczba urodzeń wynosiła 35,9 na tysiąc, a zgonów — 22,6 prom., czyli proc. natur. przyrostu ludności polskiej wynosił 13,6 promil. Przyrost naturalny ludności żydowskiej stanowił wtedy 10,8 promil., przyczem urodzeń było 26,5 promil., a zgonów 15,7 promil. **A więc przewaga przyrostu naturalnego ludności polskiej była dość znaczna**, wyrażała się bowiem 2,8 promil.

W okresie przedwojennym ten przyrost naturalny stopniowo maleje i w ostatnim roku przed wielką wojną ogólny przyrost naturalny stolicy spada do 8,9 promil. Główną przyczyną tego spadku przyrostu naturalnego było zmniejszenie się liczby urodzeń, których notowano w 1913 r. już tylko 26,4 promil. Jak zmniejszała się liczba urodzeń najlepiej świadczy fakt, iż w liczbach bezwzględnych w 1905 r. liczba urodzeń wynosiła 24.660, a w 1914 r. już tylko 21.777.

W okresie wojennym właściwie o przyroście naturalnym nie było prawie mowy. W 1915 r. zanotowano już tylko 16.576 urodzeń i 21.193 zgonów, w 1916

r. — urodzeń 14.342, a zgonów — 18.510, w 1917 r. — urodzeń tylko 14.209, gdy zgonów 35.300, a w 1918 r. — ostatnim okupacji niemieckiej — 11.078 urodzeń przy 24.972 zgonach. W tym czasie więc ludność stolicy dosłownie wymierała. 1905 r. liczyła ona 767 tysięcy, a w 1914 r. 884 — tysiące mieszkańców, to w 1916 spada do 780 tysięcy, a w 1918 r. zaledwie do 758 tysięcy ludności.

W tym okresie wojennym liczba zgonów przewyższa liczbę urodzeń tak u chrześcijan, jak i u żydów. **Jednak ubytek ludności chrześcijańskiej jest daleko intensywniejszy.** W 1917 r. ubytek ten wynosi dla chrześcijan 33,4 promil., gdy dla żydów **tylko 16,9 promil.**, a w 1918 r. — ubytek chrześcijan wyraża się 33,1 promil., **gdy wśród żydów — 9,7 promil.** Widać z tego wyraźnie o ile w lepszych warunkach znajdowała się podczas wojny ludność żydowska od ludności polskiej.

W 1919 r. Warszawa jest już stolicą odrodzonego państwa polskiego i od tej chwili ludność jej zaczyna wzrastać w szybkim tempie, w 1919 r. liczy już 820 tysięcy. Ale mimo to przyrost naturalny ludności polskiej wynosi w tym roku 0,5 promil., **gdy żydowskiej wzrasta do 12,6 promil.** W 1920 r. przyrost naturalny chrześcijańskiej ludności stolicy wy-

nosi tylko 6,5 promil, a żydowskiej 13,2 promil. Jest to okres wojny z bolszewikami i mimo tego, że promil urodzeń Polaków jest prawie taki sam, jak żydów, jednak promil zgonów polskich jest daleko znaczniejszy od zgonów żydowskich. Ten różny udział w walce o wolność Polski ludności chrześcijańskiej i żydowskiej zupełnie wyraźnie uwypukla statystyka.

Rzecz prosta, żydostwo z całą planowością opanowuje największe skupienia światowe, t. j. największe miasta w Europie, a nawet w całym świecie. Na poparcie powyższego dość zaznaczyć, że w r. 1800 w siedmiu wówczas wielkich miastach świata, a więc Londyn, Paryż, Berlin, Wiedeń, Moskwa, New York, Warszawa, ogólna cyfra żydów wynosiła zaledwie 15.000, słownie piętnaście tysięcy, a w roku 1927, już 3 miliony, t. j. 20% ogółu żydostwa na świecie. Taki np. Berlin w r. 1780 liczył żydostwa 3.300, a w roku ub. 173.000, ale i tak stanowi to jeszcze zaledwie połowę tego, co liczy obecnie znacznie mniejsza pod względem ilości zaludnienia Warszawa, która w r. 1808 liczyła 10.963 żydów, dziś, jak wiadomo, liczy stolica Polski ponad 300.000.

Tak to się powiększa zalew żydowski na świecie!!!

Spełniacie tylko, Drodzy Przyjaciele, te pare punktów, a już oddacie Ojczyźnie nieocenione usługi.

Prosimy, przeczytajcie uważnie, wstępny artykuł w niniejszym n-rze „Samoobrony“ p. t. „Pod sztandarem Wiary!“

Jeżelibyście potrzebowali broszurę „Ratujcie Polskę“, prosimy napisać, wysłamy chętnie kilka egz. bezpłatnie!

Cz. Orlewicz.

Chrzczeni żydzi do Palestyny

„Moment“ donosi:

„Do syndykatu emigracyjnego zwrócił się chrześcijanin, inżynier Kudelski, z prośbą, aby mu wydano paszport emigracyjny do Palestyny. Inżynier zlikwidował swoje wszystkie interesy w Warszawie, sprzedał nawet swój grób rodzinny na cmentarzu powązkowskim i postanowił pójść się w drogę do Erec. Izrael. Inżynier Kudelski zamierza w Palestynie stworzyć towarzystwo budowy domów betonowych. Ponieważ jest on chrześcijaninem, jak również kapitalistą, otrzyma paszport, nie potrzebując zwracać się do Urzędu palestyńskiego po certyfikat.“

Zargonówka widocznie świadomie przemila, że ten chrześcijanin jest pochodzenia żydowskiego, a w dodatku wpływowym członkiem sanacji na terenie Górnego Śląska.

Arabi biją żydów

Angielskie biuro prasowe Reutersa donosi z Tangeru (północne Marokko francuskie) o gwałtownych rozruchach wywołanych przez tamtejszą ludność arabską i skierowanych przeciw żydom.

Już od dłuższego czasu wśród Arabów w Maroku panuje silne wrzenie z powodu zachowania się sjonistycznych organizacji skautowskich, które wśród okrzyków i śpiewów maszerują przez dzielnice arabskie, wzniesając nienawiść u mieszkańców. Już niejednokrotnie doszło na tem tle do drobniejszych starć, przyczem atmosfera z dnia na dzień jest bardzo napięta.

W poniedziałek przed jedną z kawiarni w śródmieściu Tangeru, na której powiewała flaga sjonistyczna, zgromadził się olbrzymi tłum, złożony z przeszło 2.000 Arabów, którzy groźnymi okrzykami domagał się natychmiastowego zdjęcia flagi żydowskiej.

Gdy to nie nastąpiło, demonstranci przypuścili atak na kawiarnię, która w oku ognienia została doszczętnie zdemolowana. Wszyscy goście, przeważnie żydzi, w największym popłochu rozbiegli się we wszystkich kierunkach, kilkunastu jednak pozostało w rękach rozszwicezonych Arabów i zostało ciężko pobitych.

Dwóch żydów wskutek odniesionych ran zmarło.

Zażydzenie życia gospodarczego w Polsce

Na ogólną ilość 50 banków akcyjnych w Polsce zasiada w dyrekcjach 35 proc. żydów, a w radach nadzorczych 26 proc. żydów. W przemyśle polskim przewaga żydów jest również wybitna. Szczególnie takie przemysły jak włókienniczy, skórniczy i konfekcyjny są prawie w 100 proc. opanowane przez żydów. Nie lepiej jest w handlu naszym, w którym, jak powszechnia wiadomo, żydzi są prawie jedynymi panami. Według spisu za rok 1921 na ogólną ilość 1.270.277 osób, zajętych czynnie w handlu towarowym, było żydów 1.012.361, czyli 74 proc. ogólnego stanu.

Jeszcze o Ameryce która się budzi...

W poprzednich numerach wskazywaaliśmy na wzrastający w Ameryce prąd antyżydowski.

Teraz świeżo znów mamy przykłady dowodzące o coraz większym budzeniu się antysemityzmu w Ameryce i to czerpiemy ze źródła w tym wypadku wiarygodnego, bo z prasy żydowskiej.

A więc żydowski „Moment“ pisze:

„W czasach ciemnego średniowiecza, kiedy państwo chciało pozbyć się swoich żydów i zabrać ich dobro i mienie, czyniło ono to w sposób zupełnie prosty — wydawało dekret: wszyscy żydzi muszą opuścić granice kraju w ciągu bardzo krótkiego czasu, a ich majątek przechodzi na rzecz państwa lub króla.

Niektóre zacofane republiki Ameryki Środkowej ostatnio wznowiły średnio-

wieczne metody wypędzania żydów w drodze dekretu. Tak uczyniły rządy środkowych republik: Santo Domingo, San Salvador i ostatnio Guatemala...“

A następnie miesięcznik amerykański „Today“ występuje z szeregiem aktów wykazujących „najście hitleryzmu na Amerykę“. Miesięcznik ten twierdzi, że niedawno utworzona organizacja Srebrnej Legii ma na celu usunięcie przemocą wszystkich żydów z wszelkich wpływowych stanowisk w St. Zjednoczonych. Na czele tej organizacji stoi William Dudley Pelley, a główna jej kwatera znajduje się w mieście Asheville w Stanie Północnej Karoliny. Pelley wydaje czasopismo „Liberatino“, w którym twierdzi, że organizacja Srebrnej Legii objęła już 27 stanów od Pacyfiku

po Atlantyk i od granicy kanadyjskiej po Zatokę Meksykańską.

Cały świat więc budzi się z uśpienia, jedynie u nas w Polsce najtrudniej przychodzi obudzić społeczeństwo z drzemki bezczynności, apatii, gnuśności i lenistwa.

Największą biernością odznacza się, niestety, nasza inteligencja, ta inteligencja, która winna świecić przykładem rozumem i ofiarnością, ta inteligencja, od której oczekuje pomocy, współdziałania robotnik i wieśniak polski!

Czas najwyższy, żeby inteligencja polska zrozumiała swój obowiązek, jeżeli nie chce być otoczona powszechną pogardą najszerzych warstw społeczeństwa polskiego!

Kazimierz Grzmot.

Drogiemu sztabakowi w odpowiedzi !!

Z Oszmiany dostaliśmy list od jednego z tamtejszych sztabaków, w którym Drogi Młodzieniec zapytuje się nas „jakby obudzić odradę moich kolegów do żydów“...

Drogi przyjacielu, tu nietylko chodzi o odradę ile o zasianie zrozumienia, że żydostwo jest nam szkodliwe, że wypiera nas z warsztatów pracy, że zajmuje miejsca w szkole, których coraz więcej brakuje dla młodzieży polskiej. Przeczytajcie sobie uważnie, co pisaliśmy o zażydzeniu adwokatury, medycyny, w takiej np. Małopolsce niemal wszyscy adwokaci, to żydzi.

Stąd więc bardzo prosty wniosek, że albo żydzi nas wypiją z kraju, albo my ich wypierzemy od siebie, pośredniej drogi wyjścia z tej sytuacji nie znajdziecie.

Trzeba czytać systematycznie choćby „Samoobronę“ i przy pomocy artykułów, jakie drukujemy, starać się uświadomić kolegów, że:

żydostwo od wieków zdążyło do gospodarczego i politycznego opanowania zarówno całego świata, jak i kraju naszego,

że w tym celu usiłuje żydostwo zdeprawować duszę naszej młodzieży, przez zasiewanie w młodych sercach demoralizacji, wyzucia z wszelkich uczuć wyższych i bezbożnictwa,

że walczymy z Bogiem, że walczymy ze wszystkimi, co z Wiary Chrystusowej wypływa i co jest z nią związane. Chcąc się w tem mniemaniu utwierdzić, przeczytajcie cierpliwie streszczenie świetnej książki Czeigodnego Kapłana Ks.

Charszewskiego, które właśnie w „Samoobronie“ drukujemy.

Doceniając te trzy prawdy, należy:

Ani za jeden grosz nie kupić w sklepie żydowskim, zarówno, kiedy kupujemy choćby jedną stalówkę, jak i książkę za parę złotych,

uniknąć najmniejszych choćby stosunków z żydami chodzącymi z wami razem do szkoły. Nie potrzeba się bić, przezywać, wystarczyć tylko się nie kolegować, nie chodzić do kin żydowskich, ani też nie uczęszczać na obrazy nieodpowiednie dla młodzieży, nie czytać, ani nie kupować książek, ni gazet przez żydów pisanych lub wydawanych,

wszędzie i na każdym kroku manifestować swoje przywiązanie do Wiary i Ojczyzny!

1)

Czterdziestolecie kapłańskie i pisarskie

Ks. Charszewskiego

Ks. Ign. Charszewski przyszedł na świat 22. 6. 1869 r. faktycznie w Kole pod Kaliszem, oficjalnie w majątku Lenin pod Dobrzyńem n. Wisłą, gdzie był ochrzczony przez Ks. Pióro (symbolicznie). Kształcił się w gimnazjum i seminarjum duch. w Płocku, potem w akademii duch. petersburskiej. Tę ostatnią wszakże uczelnię opuścił przedwcześnie. Było to połączone z zamiarem zejścia z drogi do stanu duchownego, by wstąpić na wydział filozoficzny na Uniw. Jagielloński. Przyszłemu pisarzowi zdało się, że niemożliwym dlań będzie pogodzić swoich marzeń o pisarstwie z kapłaństwem. Daremnie przed tym krokiem rozstrzygającym wstrzymywali go przełożeni i koledzy. Odszedł, ale jak ryba z hakiem w oskrzeli, z wyrzutem w sercu, zapuszczonym w nie przez rektora akademii biskupa Symona.

— Tak więc opuszczasz jedyne stanowisko, na którym w Polsce można jeszcze coś zrobić dla Polski!

Wyrzut działał, porzucony świat duchowny budził tęsknotę za nim. Po paru tygodniach tułaczki moralnej, nie rzuciwszy sukni ani na chwilę ks. Ch. spowrotem zapukał do płockiego seminarjum. Otworzyło się przed nim i przyjęło go. Alieci wyrzucił go zeń niebawem rozkaz generała gubernatorski. Wówczas przyszedł do siebie, na parę miesięcy ówczesny bp. płocki, pisarz genjał, ks. Michał Nowodworski, który też go wyświęcił d. 8 kwietnia 1894 r. Spełniła się wróżba inspektora akademii ks. B. Kłopotowskiego, późniejszego metropolity.

— A ja ci powiadam, że księdzem zostaniesz!

Prymicje odprawił ks. Ch. w Bodzanowie pod Płockiem. (W par. bodz. rodzice ks. Ch. posiadali majątek ziemski, Kiełtyki). Odprawił je dopiero 3 maja. Wybrał ten dzień, jako rocznicę Konstytucji. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności historycznych, sekundy jego wypadły w pierwszym roku Polski Wyzwolonej (1919). Święto jego osobiste zbiegię się ze świętem narodowym, obchodzonym już w słońcu wolności po raz pierwszy. Co więcej. W dniu podwójnej dlań uroczystości, ówczesni jego para-

fjanie górnośląscy (pod Włocławkiem) podczas pochodu religijno-narodowego śpiewali jego własne „Nowe Boże, coś Polskę“, odznaczone na konkursie ówczesnej Gazety Warsz. i uznane przez prasę katolicką za nadające się najlepiej na hymn narodowy Polski Wyzwolonej, gdyż odpowiednie zarówno w murach jak i poza murami kościołów.

Linia goopolityczna pracy kapłańskiej naszego Jubilata jest dość charakterystyczna. Wiąże się przez następujące punkty: Wyszogród, Pułtusk, Wyszogród — powtórnie, gwoli przyjaźni z ówczesnym tam prob. ś. p. ks. Ant. Borkowskim, trzykrotnym profesorem sem. duch., jednym z najuczestniejszych wtedy kapłanów w Polsce, — dalej: Płock (przy katedrze), Warszawa (przy kościele P. M. na N. Mieście, Płock powtórnie i znowu przy katedrze, Zuromin (rektorat), Trzepowo, pod Płockiem (pierwsze probostwo), Szpetal Górny (przez lat z górą 20) wreszcie Dobrzyń nad Drwęcą.

Poznał więc całą skalę placówek duszpasterskich — od wiejskich do stołecznej i to w trzech diecezjach; w swoich bowiem czasach szpetalskich wsku-

tek nowego podziału diecezji, znalazł się automatycznie w diec. włocławskiej, z której ostatecznie powrócił do rodzinnej — płockiej, podobnie jak przedtem z warszawskiej. Znamienne jest przytem, że On, urodzony pisarz, On, który się lekał był, azali zdoła pogodzić w sobie dwa powołania, owocnie uprawiając zawód pisarski w warunkach, z pozoru, najmniej mu sprzyjających. Dwakroć był kandydatem na profesora. Za pierwszym razem atoli kandydatura jego upadła z powodu braku stopnia naukowego, za drugim — sam się wymówił: zapóźno! Nie był też nigdy redaktorem, chyba zastępczo, więc z natury przejściowo, dla umożliwienia redaktorom wyczasów, których sam prawie nigdy nie zaznał. Przyznawano wtedy, że numery czasopism czy dzienników, które wyszły z pod jego ręki, wybitnie się wyróżniały.

— Czemu nie zrobicie go redaktorem? — raz, w takich okolicznościach, padło z ust wysokiego dostojnika, jako gościa. Odpowiedział mu milczeniem. Sens jego? Lęk przed niezależnością zdania i przed bezkompromisowością. Zresztą i uprzedzenia, podsuwane przez zawistnych.

D. c. n.

Nadzwyczajna okazja!

Wobec niebywałego zainteresowania, jakie wśród Czytelników wzbudziły nasze premie książkowe, staraliśmy się usilnie o zdobycie jeszcze choćby niewielkiej ilości odnośnych dzieł i starania nasze, jeszcze tym razem, zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem.

Wobec tego, **aż do wyczerpania** ofiarowujemy Szan. Czytelnikom następujące premie: Prosimy jednak o niezlekianie z wykorzystaniem zaofiarowanych przez nas premii, gdyż posiadamy **ZAPASY NIEWIELKIE**.

A więc Czytelnicy, którzy możliwie niezwłocznie opłacą zgóry roczną prenumeratę „Samoobrony“ (4,50) o trzymają tytułem premii **DARMO**, bez zwrotu kosztów przesyłki, jedną z wymienionych poniżej książek

„Protokoły mędrców Syonu“

Powrót do gniazda — I. Kraszewskiego, powieść, 2 tom.

Żyd w powieści polskiej — Jeske - Choińskiego

Tam gdzie się Wisła kończy — A. Gruszeckiego, powieść 2 tom.

Każdy Czytelnik zaś, mający opłaconą prenumeratę za II kwartał r. b., wyżej wymienione książki może otrzymać za dopłatą po 60 gr. Niezależnie od powyższego mający opłaconą roczną prenumeratę „Samoobrony“ licząc od I. IV. r. b., otrzymać mogą:

Komplet dzieł A. Mickiewicza, w oprawie płóc. ozdobnej

Komplet dzieł J. Słowackiego, w oprawie płóc. ozdobnej 2 tomy

Komplet dzieł Z. Krasińskiego, w oprawie płóc. ozdobnej

za dopłatą po 5 zł za każde, prenumeratorzy mający opłaconą prenumeratę za kwartał II. r. b., dopłacają po 6,50 zł. Wreszcie oddajemy Czytelnikom opłacającym roczną prenumeratę „Samoobrony“ powieść wielkiego pisarza St. Reymonta — „Chłopi“ za dopłatą 7,50 złotych.

Pieniądze wpłacać na konto czek. P. K. O. 62.268.

Książki wysyłamy w okresie 10—5 dni od chwili otrzymania pieniędzy.

Premie powyższe przysługują Czytelnikom, którzy prenumeratę wpłacają bezpośrednio do Administracji na nasze konto czekowe.

Korespondencje

Ceglów, pow. Mińsko-Mazowieckiego. Osada nasza, niestety odznacza się dużym odsetkiem żydolibów i jak wszędzie, najwięcej ich znajdujemy wśród sławetnej inteligencji. Chciałoby się tych żydolibów wymienić z nazwiska, żeby ich każdy uczył Polak omijać, jak trędowatych, bo cóż może być haniebniejszego, niż zdradzanie własnego społeczeństwa na korzyść wroga i to jeszcze tak podłego, tak nikczemnego i tak zawziętego, jakim jest dla nas żydostwo!

Dość powiedzieć, że o byle parszywym żydzie — handelesie, taki żydolib wyraża się: „pan Aron“, czy „pan Moszek“, wychwala taniostwo żydowską, to ostatnie, żeby usprawiedliwić fakt kupowania u żydów, boć każdego z tych Wojtków żydowskich, gryzie zapewne sumienie, że kiedy nasi kupcy upadają, kiedy robotnik polski zdycha z głodu, taki jeden z drugim sprzedawczyk zanosi swój grosz do żydów.

Tym razem poruszamy tę sprawę ogólnikowo, jeżeli jednak uwaga ta nie odnieść skutku, będziemy takich żydolibów wymienić z imienia i nazwiska, będziemy ich bojkotować towarzysko, żadnemu takiemu zdrajcy — Polak patrijota nie poda ręki!

Szezyrk, na Śląsku. Odbły się tu w swoim czasie zawody narciarskie. Szezyrk, mała nieduża wioszczyzna, dziś zmieniła się nie do poznania, miast małych chat tu i owdzie widzimy wysokie, piętrowe kamienice. Tylko, że te chatki były własnością naszą, polską, a one kamienice są przeważnie żydowskie. Cały szereg parceli wykupili żydzi, rzecz prosta dzięki — sprzedawcy-kostwu naszych Wojtków, którzy oddają ziemię w szpony żydowskie. Co smutniejsze, chodzą tu plotki, że tut. Akeja Katolicka sprzedawała glinę z pod nowobudującego się domu żydom, kiedy i Polacy chętnieby ją kupili. Należy się spodziewać, że Akeja Kat. wyjaśni nam całą rzecz, jak to z tą gliną było.

Smutny zaiste był widok, jak w dniu zawodów, w niedziele, w czasie sumy, nasi rodacy, bogaci gospodarze zwiłali razem z żydami sankami, dla zarobku kilka groszy. Zaznaczamy, że byli to przeważnie bogaci gospodarze.

Trzeba by tu, jaknajwięcej „Samoobrony“, żeby otwierała ludziom oczy, bo jak się okazuje, wielu tu jeszcze jest ciemnych, głupich, bo chyba nie podłych, którzyby świadomie żydom zaprzędawali swoją Ojczyznę! St. Bart...

Zduny Łowickie. Wieś nasza ma 5 sklepów spożywczych, spółdzielnię mleczarską, dwóch krawców, kilku szewców i paru innych rzemieślników — wszystko Polacy. Mamy tylko jednego Mośka, który się trudni handlem zboża, niedawno się tu sprowadził, trzeba by go jednak wykurzyć!

Ze wstydem muszę przyznać, że jeszcze wielu chłopów kupuje u żydów, co najłatwiej sprawdzić w Łowiczu, gdzie w sklepach żydowskich aż się roi od naszych gospodarzy. Ale zato możemy się pocieszyć, że nasza młodzież coraz bardziej wykazuje zrozumienia dla szkodliwości żydowskiej, coraz więcej mówi o konieczności przestrzeżenia hasła „swój do swego“. Myślę, że młodzież nasza napewno oczyści wieś polską, a następnie i całą naszą Ojczyznę z plugawstwa żydowskiego!

Gorlice. Chcę skreślić kilka słów, ażeby zaznaczyć, że jednak w walce z żydami można dużo zrobić, trzeba tylko chcieć, czyli, że żydzi nie są tacy straszni, nie jest nie-możliwym zwalczanie, wyparcie ich, trzeba

tylko, powtarzam, umieć chcieć.

Otóż p. dr. L. O. założył tutaj w r. 1932 sklep-spółdzielnię z przyborami szewskimi. Najpierw to pan dr. dawał nam gazetki do czytania, które nas pouczały o konieczności zwalczania żydów, to ten i ów powiada, dobrze, ale jak tu kupować u swoich, kiedy sami nie mają sklepu np. ze skórami. To pan dr. odparł: dobrze, załóżcie wam sklep, tylko, żebyście go popierali. No i mamy sklep, który w listopadzie r. 1932 powstał, a na 31 grudnia przyniósł już zysku 500 zł, w następnym roku sklep zrobił obrotu co 60 000 zł, a czystego zysku przyniósł 2500 zł. Każdy też udziałowiec dostał dewidendy 8%, 1000 zł. obrócono na rezerwę, 3% przeznaczono na premie towarowe dla kupujących. Do czasu powstania naszego sklepu żydzi mieli 7 sklepów ze skórami, teraz mają ich już tylko 5, a jak nasz lud, jak brat rzemieślnik dorosły przejrzy na oczy, to pewno i te 5 sklepów lichy weźmie. Skórę która dawniej u żydów kosztowała 7 zł, klg, mimo, że w międzyczasie zdrożała blisko o 2 zł, na klg, nasz sklep sprzedaje po 5 zł klg, a towar sprowadzany z polskich garbarni, z Kalisza, Radomia, Lwowa, Zembrzy, Głogowa, Rymanowa. Jak słyhać, teraz pan doktor przemyslił nad otwarciem sklepu żelaznego, pieniądze pono już są, to i sklep napewno niebawem powstanie.

Widzicie więc rodacy, że można dużo zdziałać, trzeba tylko gromadnie, zgodnie, wspólnymi siłami dążyć do celu. Trzeba też żeby inteligencja, tak jak zaenzy pan dr. O. chciała z nami współdziałać!

Od Redakcji: Dla uzupełnienia tej pocieszającej wiadomości dodamy, że Czytelnicy nasi donoszą nam, że ludność wiejska powiatu Brzesko, koło Tarnowa, w szeregu wsiach przeprowadza bojkot handlu żydowskiego, we wsi Jadowniki, koło Brzeska powstały trzy nowe sklepy polskie w miejscach żydowskich, podobnie i w pobliskiej Uzwini powstał sklep polski, w szeregu wsi zabierają się ludzie do organizowania mleczarni. Z innych też stron, z powiatu Czeszochowskiego, donoszą nam, że w miasteczku Kłobucko powstały trzy sklepy polskie: dwa spożywcze i jeden lokciowy. Zabierają się więc Polacy do czynu, niechaj tylko całe społeczeństwo poprze tych zaenzych bojkowników, którym sprawa odżyźnienia Polski leży na sercu!!!

Nasza kronika

Żydzi przemycają towary z Niemiec. — Funkcjonariusze placówki straży granicznej ujęli żyda, Neszyja Noucha Suha z Kalisza, przemycnika medykamentów. W czasie rewizji znaleziono u niego wielką ilość przemycanego towaru.

W Warszawie władze policyjne przeprowadziły szereg rewizji u kupców żydowskich, którzy od dłuższego czasu nie płacili żadnych podatków. W większości sklepów okazało się, że właściciele mieli dość znaczne dochody, ale tylko zła wola decydowała o niepłaceniu podatków.

Nowa gmina żydowska w Warszawie wbrew sprzeciwom ortodoksów domaga się przeniesienia szabasu na niedzielę.

Jak donosi prasa żydowska, doszło w Międzyzlesiu koło Warszawy do zajść z żydami. Między innymi wybito szyby w mieszkaniach i sklepach Hersza Kopla, Feutnera i Ieka Karpa. Żyd Ilek Karp oświadczył w czasie dochodzeń policyjnych, że narodowcy zamierzają wypędzić wszystkich żydów z Międzyzlesia i okolicznych miejscowości, na co złożyli przysięgę w kościele (!)

„Czarna tablica“ handlujących z żydami. — W mieście niemieckim Lochem wywieszono w ratuszu „czarną tablicę“, na której mają być umieszczone nazwiska rolników, prowadzących interesy handlowe z żydami.

Banda żydowskich fałszerzy monet. — Policji grodzieńskiej udało się wykryć dobrze zorganizowaną bandę żydowskich fałszerzy monet. Aresztowano trzech żydów: Benjamina Pankusa, Karola Biskupa i Lejbe Stajna. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach fałszerzy dała niespodziewane wyniki. Znaleziono fałszywy bilon, przyrządy i materiały, służące do wyrobu monet.

Wysoki komisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców żydowskich z Niemiec sir James Mac Donald odbył konferencję w Warszawie z przedstawicielami prasy, na której wyraził pogląd, że najważniejszym terenem osiedleńczym dla żydów jest Palestyna. Na konferencji tej poseł żyd Rozmarin oświadczył, że do Polski z Niemiec przybyło około 8000 żydów.

To i owo

Wykrycie nadużyć. W dwóch instytucjach państwowych w Przemyslu wykryto poważne nadużycia. Przeprowadzone dochodzenia trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie zabraniające lokowania na książeczkach oszczędnościowych walut obcych.

W czasie sądów doraźnych wydano 231 wyroków śmierci, z czego wykonano 162 wyroki.

W Drohobyczu otwarto pierwsze więzienie lecznicze na 150 osób.

Na zarządzenie władz centralnych w Warszawie, rozwiązana została Izba Rzemieślnicza w Wilnie.

Wybory mają odbyć się w ciągu 55 dni po rozwiązaniu. Komisarzem wyborczym został wyznaczony dotychczasowy prezes Izby Rzemieślniczej Szumański.

Wybory prezydenta w Czechosłowacji odbędą się 24 maja. Jedynym kandydatem na prezydenta jest nadal obecny prezydent Masaryk.

We Włoszech para królewska dokonała uroczystego otwarcia trzeciego miasta na dawnych błotach pontońskich. Miasto nosi nazwę na cześć domu panującego Sabaudia.

Największa kopalnia w Europie znajduje się w Czechosłowacji. Siega ona 1345 metrów w głąb i jest zarazem najbogatszą kopalnią srebra i antymonu w Europie.

W głębi pustyni Sahary odkryto miasto Fach, które zbudowane jest ze... soli, czerwień, żółta, zabrudzona, która stopniowo stała się tak twarda jak cement. — Trawa nie może tam rosnąć i dlatego mieszkańcy tego dziwnego miasta nie jedzą zupeł-

nie mięsa, nie mogą bowiem hodować zwierząt domowych.

W południowej Italii wykryto spiszek antyfaszystowski.

ZParyża donoszą, że generał Sikorski po powrocie ze Szwajcarii został przyjęty przez marszałka Francji Petain. Na specjalnym śniadaniu byli wyżsi oficerowie Francji i Anglii.

Pierwszy sztandar Młodych Stron Narodowego. Odbły się w Tezewie uroczyste zebranie Młodych Stron. Nar. Na zebraniu tem otrzymali Młodzi pierwszy w Polsce sztandar Młodych Str. Nar., jako dar Tezewa. Sztandar został wręczony przez p. Józefa Kossowskiego red. Czesulskiego, jako członkowi zarządu wojew. Młodych.

Pierwszym palacem tytoniu na gruncie europejskim był towarzysz Kolumba, marynarz Rodrigo Diego de Jerez. W portowym mieście Huelva, dokąd przywiózł marynarz ten pierwsze liście tytoniu, wystawiono mu obecnie pomnik.

W Ameryce żyje dziwna rodzina; ojciec waży 522 funty, matka 560, a najstarszy syn 575 funtów. Nie chodzą oni ani do teatru, ani do kina, bo fotele są dla nich za ciasne.

W Indiach w niższym Bengali żyje sekta głodomorów, zwanych Dženami, którzy uważają posty za najważniejszą część religii. Poszczą oni nieraz przez 50 dni zrzędu. Jedzą oni tylko pokarmy roślinne i zachowują milczenie. Liczba Dženów wynosi około 1 i pół miliona.

Lekarze doszli do przekonania, że klimat mroźny leczy gruźlicę. Z Leningradu wyruszyła specjalna wyprawa do bieguna północnego, aby tam wybrać odpowiednie miejsce celem założenia uzdrowiska, do którego mogliby być wysyłani z całej Rosji chorzy na suchoty.

W obozie cygańskim pod Wiedniem przyszło do krwawej walki między cyganami, w czasie której dwóch cyganów zostało zabitych, a kilkunastu ciężko rannych.

W Małopolsce wschodniej zanotowano wiele wypadków tyfusu plamistego. Na Huculszczyźnie ta straszna choroba nie wygasa i pochłonięła już wiele ofiar.

Ubezpieczalnia społeczna

Według danych urzędowych i przewidywań na najbliższy okres ubezpieczenia społeczne, będący dziś ciężarem dla pracodawców i pracowników, pokłębły następujące sumy:

w roku 1926	— 308 600 tys. zł
w roku 1927	— 416 700 tys. zł
w roku 1928	— 562 500 tys. zł
w roku 1929	— 649 500 tys. zł
w roku 1930	— 615 000 tys. zł
w roku 1931	— 593 100 tys. zł
w roku 1932	— 502 200 tys. zł

W roku 1933 suma ta przy wprowadzeniu nowych opłat na Fundusz Pracy dojdzie do 550 milj. zł, a w roku 1934 po wprowadzeniu ustawy scaleniowej, biorąc delikatnie, do 600 milj. złotych.

Tak więc w okresie 1926—1935 pokłębły ubezpieczenia społeczne z kieszeni pracodawców i pracobiorców złotych 4.797.500.000. Obciążenie jak na tych kilka lat, bardzo poważne.

— Na czyją korzyść pieniądze te poszły!?

Spółczeństwa napewno nie, boć mamy blisko 400.000 bezrobotnych.

Najwyższy czas

nabyć naszą broszurę p. t. „RATUJMY POLSKĘ“, gdyż posiadany zapas jest dosłownie na wyczerpaniu.

Jak to już niejednokrotnie podnosiliśmy, broszura ta jest niezastąpionym materiałem propagandowym i uświadamiającym w kwestji żydowskiej, dlatego też obowiązkiem obywatelskim każdego Polaka jest rozpowszechnić ją najszerszej.

Broszura ta w pojedynczej sprzedaży kosztuje 60 gr egz., w większych ilościach oddajemy po następujących cenach: Przy zamówieniu 2—5 egz. po 45 gr szt., 6—10 egz. po 40 gr., 11—25 egz. po 35 gr. szt., 26—50 egz. po 30 gr. szt., 51—100 egz. po 25 gr. szt. Ponad 100 egz. po 20 gr. szt.

Zamówienia kierować należy pod adresem: Kalisz, skr. poczt. 208, jednocześnie należy wpłacać na konto czek. P. K. O. Nr. 62.268, odpowiednią kwotę za zamówioną ilość egz. broszury, gdyż na kredyt wysłać jej nie możemy.

BOJOWNICY O WIELKĄ, KATOLICKĄ, ODŻYDZONĄ POLSKĘ —
CZY ZWRÓCILIŚCIE UWAGĘ NA NASZ

WIELKI KONKURS PROPAGANDOWY

SZCZEGÓŁY I WARUNKI W POPRZEDNIM I NASTĘPNYCH NUMERACH „SAMOBRONY“ !!!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wlb. Ks. L. S., Ozorków, U. W. Michałowice — z podziękowaniem potwierdzamy odbiór rocznej prenumeraty, prosimy o łaskawe zlecenie, jakie mamy wysłać książki, z ogłaszanych premii.

WP. Linz. W. S., p. Belchów: jak wyżej.

Wlb. Ks. St. Cz., woj. Kieleckie: jak wyżej.

W. P. E. C., Stryj: Otrzymałmy roczną prenumeratę, „Chłopów“ wysłamy po otrzymaniu dopłaty 7,50 zł, na kredyt wysłać nie możemy.

WP. K. C., Jędrzejów: Cenie broszury „Ratujmy Polskę“ znajdzie WPan w każdym numerze „Samoobronę“, broszurę wysyłamy po otrzymaniu należności za zamówioną ilość zgóry.

WP. Plk. N. M., W-wa: „Protokoly“ wysłamy z pierwszą partią t. j. po 1-ym maja br., cena egz. 75 gr, dla WP. Plk. 10% rabatu. Myśl WP. Plk. w sprawie broszury p. t. „Ratujmy Polskę“ weźmiemy pod rozwagę.

WP. J. L., Białystok: Projekt WP. w sprawie Funduszu Narod. jest dość zbliżony do naszego w tej sprawie programu. W

niedługim czasie Czytelnicy nasi będą mieli możność zapoznać się bliżej z planem naszego działania w tym kierunku.

WP. J. N., Przedeck: Garbarnia Sowackiego lub Fusińskiego w Kaliszu, są to chrześcijańskie.

WP. J. N., Kraków, otrzymałmy roczną prenumeratę, za którą dziękujemy i prosimy o polecenia, jakie mamy wysłać premie książkowe.

WP. P. B., Osielec, jak wyżej.

Wlb. Ks. H. W., p. Mszczonów, jak wyżej.

OD REDAKCJI

Ze względów technicznych odcinek powieści „Tajemnice Nalewek“ damy dopiero w następnym n-rze.

KORESPONDENCJE I LISTY

DLA „SAMOOBRONY“ NAJLEPIEJ ADRESOWAĆ: KALISZ, SKR. PO-CZTOWA NR. 208.

SYNOWIE SZATANA

KS. IGN. CHARZEWski.

(Omówienie początkowych odcinków).

Co bystrzejsze i światlejsze jednostki, już dawno zwracały uwagę na niebezpieczeństwo, na szkodliwość żydowską, jak np. śp. Jan Jeleński, który już przed pół wiekiem bił na alarm, wskazywał na konieczność zmiany stanowiska w kwestii żydowskiej. Były to pierwsze przebliski zrozumienia istoty kwestii, ale jeszcze nienależycie doceniane.

Masoneria, tajny spisek światowy żydostwa — prawdy te uważane były za bajki, za straszaki, wymyślone ku przerażeniu nieświadomych mas.

Wkrótce przed Wielką Wojną znów rozległo się poprzez całą Polskę nawoływanie do walki samoobronnej przed zalewem żydowskim. Wołanie to odniosło już większy skutek, niżeli w latach ubiegłych, lwia część inteligencji i mieszczaństwa polskiego dała posłuch hasłu „swój do swego“.

Powstają drobne placówki handlowe, powstają hurtownie chrześcijańskie, szereg firm żydowskich, zwłaszcza w Warszawie ulega bankructwu — nie jest to jednak ruch antyżydowski powszechny, gdyż najszersze masy, a więc sfery robotnicze i wiejskie pozostają mniej więcej obojętne.

Wreszcie nadchodzi wojna i kładzie kres rozpoczętej pracy.

Z drugiej jednak strony sama wojna, jak i szereg wydarzeń w dobie już powojennej coraz więcej wyjawia, odsłania działalność masonerii, demaskuje ją, jako dzieło żydowskie.

I oto dochodzimy do momentu, w którym antychrystyczna działalność żydowska nie ulega najmniejszej wątpliwości. Na pulkach księgarskich znajduje się coraz więcej prac, wskazujących na planową działalność żydowską, zmierzającą do zawojowania całego świata, do obalenia Krzyża i wszystkiego, co z ideą Chrystusową związane.

Ostatnio wychodzi z pod pióra I. A. Rodionowa rewelacyjna książka p. t. „Syny diabła“, przetłumaczona następnie przez niestrudzonego pisarza, znawcę kwestii żydowskiej Ks. Ign. Charzewskego. Nie jest to jednak suchy przekład. Ks. Charzewski bowiem książkę opatruje szeregiem ciekawych, oryginalnych, nader trafnych i rzeczowych komentarzy i omówień, przez co książka zyskuje na zaktualizowaniu jej dla społeczeństwa polskiego, przez co czytelnik polski jeszcze bardziej, jeszcze dokładniej ją rozumie, pojmując, dochodzi do pełnego zrozumienia istoty niebezpieczeństwa żydowskiego.

Wyobrażamy sobie, że połową drogi do zwycięstwa w zapasach z zalewem żydowskim jest poznanie w całej pełni planów, zakusów i metod działań żydowskich. Dlatego też postanowiliśmy szerokie warstwy naszych czytelników zapoznać możliwie najdokładniej z pracą Ks. Ign. Charzewskego, odsłaniającą kulisy strasznych, aż krew w żyłach mrozących zamierzeń antychrystycznych żydostwa.

W tym celu też postanowiliśmy „Synów Szatana“ możliwie najobszerniej w „Samoobronie“ omówić, przytaczając najcharakterystyczniejsze jej momenty. Zaczęliśmy druk streszczenia „Synów Szatana“ od n-ru 18-go „Samoobronę“. Niestety n-er ten nie z naszej winy w dużej części nie doszedł do rąk naszych

czytelników, dlatego też postanowiliśmy dać streszczenie początku, gdyż uważamy, że dokładne zapoznanie się z pracą Ks. Charzewskego pozwoli każdemu Polakowi poznać dokładnie doniosłość niebezpieczeństwa żydowskiego.

Ważnem jest zapoznanie się z częścią słowa wstępnego, jakim tłumaczenie swoje opatrzył Czcigodny Ks. Charzewski:

Na książkę tę składają się trzy „Wieczory“ i „Noc Ostatnia“. „Wieczory“, więc dialogi wieczorne, odbywają się sposobem zakonspirowanym w Paryżu pomiędzy dwoma rozmówcami. Rozmawiają ze sobą dwaj żydzi: Dikis, mason najwyższego stopnia i człowiek tajnego rządu żydowskiego, cynik absolutny, szatan wcielony, którego nikczemnej absolutnej duszy odpowiada jego wstrętna postać fizyczna — krótka, opasła, wieprzowata z olbrzymią łysą głową, pokrytą jak i twarz, obrzydliwymi naroślami — oraz Lipman, publicysta, z wykształceniem prawniczym, narazie pionek masoni, człowiek mały i chuderlawy. Rzecz dzieje się w prywatnym mieszkaniu Lipmana, położonym niedaleko Pól Elizejskich. Żonę swoją na czas tych wieczorów wysłał on do teatru, lub do jej matki, służbę zaś urlopował. Został upatrzony na członka tajnego rządu żydowskiego i, w tym celu, Dikis wtajemnicza go w istotne plany światowego spisku antychrystycznego.

W ciągu zatem trzech długich, coraz dłuższych „Wieczorów“, przed przerażeniami oczyma czytelnika rozwija się, niby taśma filmowa, obraz piekielnej roboty podziemnych sił, poczynając od — nawet już nie czasów Chrystusa, lecz od czasów niewoli Babilońskiej, kiedy Tragedja Kalwaryjska zaczęła być przygotowywana, aż do czasów naszych, owsem, i poza nasze czasy, w przyszłość, zresztą stosunkowo niedaleką, kiedy mają się spełnić „proroctwa“ talmudyczne o nastaniu królestwa szatana. W miarę, jak go Dikis ze zwierzęco diabelską rozkoszą odsłania, coraz więcej przeraża się sam nawet Lipman. Jest to bowiem liberał, który, jakkolwiek ateista, wierzy w demoliberalne mrzonki wolności, równości i braterstwa. Wprawdzie ujmuje je podkatem „królewskiego“ narodu Izraela, lecz światowe jego władztwo pojmując humanitarnie. Ztego powodu nie mógł się pogodzić z teoretycznym reżymem bolszewickim i został przesadzony z Petersburga do Paryża z misją podtrzymywania emigracji rosyjskiej w jej przekonaniach demoliberalnych i bronil ją.

Wreszcie dochodzimy do Pierwszego Wieczoru, w którym toczy się dialog między Lipmanem a Dikisem. Ten ostatni zapytuje Lipmana, czy jest ateistą, rzecz prosta i Lipman stwierdza, że tak:

— Rozumie się samo przez się, — odpowiada — żem przekonany i nieugięty ateista. Czyż w naszych czasach wielkich wynalazków i zdobyczy naukowych jest miejsce dla jakiegokolwiek wiary? Nie mogę przecie ja, człowiek inteligentny z wyższem wykształceniem, wierzyć w jakiegos tam Boga. W takim razie należałoby uznać istnienie szatana i czarowników i satyrów i wiedzm...
Dikis ku zdumieniu Lipmana stwierdza istnienie Boga i... szatana, ale powiada Dikis, że...

Z Kabali się okazało, że, wbrew wierzeniom Izraela, Bóg... nie jest wszechmocny! Stąd — rzekoma taktyka Boża krytego cofania się z obietnicami z ziemi do nieba, z

doczesności za grób. „Jeżeli On jest wszechmocny, to czemu nie zmieni tego życia na lepsze?!“ Wieszczbiarska, bezpodstawna metafizyka!

Dikis wyjaśnia:

Kiedy Bóg był pochłonięty swoją twórczością, djabeł nie spał i psuł jego dzieło. — Oczywiście, polegając na swojej wszechmocy, Bóg zlekceważył lub przeoczył narastanie Mu wrogię siły; a gdy się spostrzegł, było już zapóźno. Siła ta urosła i okrzepła tymczasem na tyle, że opanować jej, lub choćby tylko unieszkodliwić, Bóg już nie mógł.

Kabala stworzyła sektę faryzeuszy, której zadaniem było rozkoronować zniechęconego Boga i ściągnąć Go z Jego owdziejnej stolicy. W tym celu należało zniszczyć Biblię. Ze względu jednak na lud, faryzeusze poprzestali na jej zdyskredytowaniu w jego oczach i podstawieniu, zamiast niej, talmudu. Znanie jest orzeczenie talmudu, że Biblia — to woda, a talmud — wino. Świadomie kłamliwie faryzeusze przypisali mu pochodzenie boskie za pośrednictwem Mojżesza. Było to rzekomo podanie ustne, które ich medrejs spisał.

Podobnie przewartościowany został stosunek Izraela do Boga. Rabinzi stopniowo sprowadzili Stwórcę i Pana wszechwzrostu do pozycji bezmocnego, pożałowanego staruszka, zabawiającego się wszelakimi głupstwami; sami siebie natomiast wywyższali i, w pewnych wypadkach, postawili ponad Bogiem, jak talmud ponad Biblią.

Tym sposobem, stwierdza Dikis z triumfem, cały Izrael był już w chwili przyjścia Chrystusa tak radykalnie przerebobiony i wychowany, że nawet najbliżsi uczniowie Nazarejczyka, aż do samej sromotnej śmierci swego Mistrza, oczekiwali nie niebieskiego, a ziemskiego światowego królestwa Izraela, z królem Chrystusem na czele.

Dikis mówi dalej:

— My stanowczo i bezpowrotnie zerwalimy z Bogiem, nie chcemy mieć z Nim nic wspólnego, krom naszych długich rachunków, które we właściwym czasie i terminie przedstawimy Mu z zadaniem wypłaty i z narosłymi odsetkami. I ten czas już bliski. On przyjdzie, przyjdzie! — pieniał się Dikis.

Wodzowie Izraela jednak nie poprowadzili go za Chrystusem. Przekonawszy się o pełnej niemocy Jehowy, że Izrael niema najmniejszego interesu iść z Bogiem, postanowili zmienić front, t. j. zerwać z Nim na zawsze i wydać Mu wojnę. Tym sposobem Izrael stał się bogoburca. Bogobójstwo jest tylko logicznem następstwem owego postanowienia. Tym swoim nowym kursem sprawdził on swoje starodawne imię, pochodzące od patriarchy Jakóba. Słowo Izrael znaczy: „ten, kto walczy z Bogiem“. Lipman zowie to szaleństwem. To nawet nie pojedynek Dawida z Goljatem, lecz coś niezmiernie większego.

— To znaczy, że się oparli na postronnej sile przeciwniej? Zawarli z nią przymierze? — pytał Lipman.

— No, wiadomo...

— A z jaką?

— Czyżbyś się pan jeszcze nie domyślał?

— Nazwij, mistrzu, tę siłę po imieniu własnem! — Pan chcesz, abym postawił kropkę nad „i“? — No tak mistrzu: Przywykłem do tego, aby w żadnych sprawach nie było niedomówień i nieporozumień.

— Vous avez raison! — uśmiechnął się Dikis. — Już stawiam kropkę nad „i“. Imię jej — djabeł.

W dalszym ciągu czytamy ten niesła-

mowity dialog odsłaniający nam istotne oblicze duszy żydowskiej.

Tu „mistrz“ przechodzi do dziejów ery chrześcijańskiej. Walka żydostwa z Chrześcijaństwem, to jest z Chrystusem w Jego wyznawcach, zorganizowanych w Kościół, zaczęła się wkrótce po ukrzyżowaniu Nazarejczyka i rozpalała się z roku na rok, ze stulecia w stulecie, przechodząc przez rozmaite fazy. Naturalnie, Izrael bił wroga głównie rękoma cudzemi. Przez długie wieki wypadało mu ślizgać się na ostrzu noża pod grozą usięcia na nim samemu. Bywało, że groził mu pogrom pogłówny. Wszakże moc przysposobionego ojca (czarta!) Izraela zbawiała go zawsze.

— Należy panu wiedzieć, że nikt inny, tylko Izrael przygotował i wznicił za Nerona pierwsze wściekle prześladowanie wyznawców Ukrzyżowanego i, rzecz prosta, zrobił to tajemnie. I wszystkie następne jeszcze dziewięć prześladowań przeszły przy czynnym udziale naszych przodków. Mówiąc krótko, gdyby nie było Izraela, nie byłoby i prześladowań...

Lipman zauważa obojętnie, że prześladowanie pierwsze wybuchło z powodu pożaru Rzymu.

— Tak się historję pisze, — uśmiechnął się Dikis — a czyta się inaczej...

— Kiedy się mi zdarzało czytać gdzieś o uczestnictwie w tem żydów, uważałem to za podłe oszczerstwo, niegodną insynuację i, naturalnie, oburzałem się...

— I na przyszłość i zawsze się pan oburza, zwłaszcza wobec gojów. Na nich działa to dobroczynnie. Twardo i nawet zaciekle obstawaj pan za brakiem uczestnictwa Izraela w tem krwawem dziele. Goje są tchórze. Kiedy tego nie potrzeba, na rożen się nadzieją, będą się gryźć jeden z drugim; lecz więcej, niż czegośkolwiek w świecie, boją się naszego krzyku. Wówczas bez walki oddają swoje najniebezpieczniejsze stanowiska. I tym ich łękiem my zawsze z niezmiennem powodzeniem posługiwaliśmy się i posługujemy.

Po zapoznaniu się z poprzednimi odcinkami „Synów Szatana“ przechodzimy do dalszego ciągu szatańskich iście wynurzeń żyda — wroga ludzkości, który przeciw Bogu, przeciw całemu światu chrześcijańskiemu sprzymierzył się, sprzymierzył z djabeł w miarę wczytowania się w one dialogi zaczynamy rozumieć chwilę obecną, wszystkie, co się dziś podlega, nikczemnego, ohydneho, ciemnego dzieje — staje się łatwem do pojęcia. Czartowskie żydostwo walczy z Bogiem! Dlatego szerzy komunizm, bezbożnictwo, demoralizację, gangrenę moralną, wyuzdanie.

Ale dość naszych komentarzy — czytamy dalej, komentowany niezmierzanie przez świetnego publicystę i znawcę kwestii żydowskiej — Czcigodnego Księdza Autora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NIE UJMA W SVOJE RĘCE HURTOWEGO HANDLU!

DOKĄD POLSKI KUPIEC I RZEMIEŚNIK NIE WYZWOLĄ SIĘ Z ŻYDOWSKIEJ NIEWOLI, DOPÓKI PRAWDZIWA SWOBODĘ ODZYSKAMY DOPIERO WTEDY, GDY OSTATNI ŻYD WYJEDZIE Z POLSKI!

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobronę“ jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1,20 zł, półrocznie 2,40 zł, rocznie 4,50 zł. — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3,20 zł, za 5 egz. 4,50 zł, za 10 egz. 7,50 zł wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 5 gr, ponad 50 egz. po 4 1/2 gr, ponad 100 egz. po 4 gr płatne zgóry. NIECH KAŻDY POLAK ROZPOWSZECHNI „SAMOOBRONĘ“ !!!

Ceny ogłoszeń: Cała strona 280 zł, 1/2 str. — 160 zł, 1/4 str. — 90 zł, 1/8 str. — 50 zł, 1/16 str. — 30 zł, 1/32 str. — 18 zł. Przed tekstem 20% drożej, w tekście 33% drożej od cen zatektowych. Adr. w dziale: „Informator firm chrześcijańskich“ (trzy wiersze petitowe) 2,50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorem nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy za 40 gr na koszt korespondencji.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Henryk Skąpski z Kalisza.

Czeionkami Drukarni Lotniczej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25.